

PRZESZCZEPY NARZĄDÓW. TAK CZY NIE?

Zanim przejdę do sedna tematu - drobne wprowadzenie.

Przeszczepy w języku medycznym to transplantacja, która stanowi nic innego jak sposób ratowania zdrowia i życia ludzkiego /ale nie tylko/. Polega ona na przeszczepianiu komórek, tkanek lub narządów w obrębie jednego organizmu lub pomiędzy dwoma.

Transplantacje były już dokonywane w starożytności. Przykładowo w Indiach stosowano technikę odwróconego przeszczepu skóry z czoła w celu rekonstrukcji nosa.

Okresem jednak dynamicznego postępu w dziedzinie transplantologii jest dopiero XX wiek. W 1976 r. wyprodukowano laboratoryjnie syntetyczną cyklosporynę, która od 1985 r. była podstawowym lekiem immunosupresyjnym, czyli zapobiegającym odrzuceniu przeszczepu. Było to przełomowe odkrycie.

W kolejnych latach dochodzi do wielkich sukcesów w transplantacji. W 1967 r. Barnard z RPA dokonuje pierwszego udanego przeszczepu serca, ale pacjent przeżył tylko 18 dni. Już jednak w latach 80-ch Calne uzyskał 10-letnie przeżycie pacjenta po równoczesnym przeszczepie serca, płuc i wątroby.



Polska też może pochwalić się sukcesami w tej dziedzinie. W 1966 r. Nielubowicz dokonuje pierwszego przeszczepu nerki, a w 1969 r. Jan Moll przeprowadza pierwszą, jeszcze nielegalną i nieudaną transplantację serca.

Transplantację serca zakończona powodzeniem zawdzięczamy doktorowi Zbigniewowi Relidze, który dokonał tego w Zabrze w 1985 r.

To tyle, jeśli chodzi o rys historyczny.

A jak wyglądają obecne regulacje prawne?

W Polsce kwestie przeszczepów reguluje ustawa z 2009 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Zgodnie z tą ustawą dawcą narządów może być każda osoba, u której stwierdzono śmierć mózgu i która za życia nie wyraziła sprzeciwu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów lub też nie zachowała własnego, względnie potwierdzonego przez krewnych sprzeciwu na piśmie.

Jak można było zauważyć użyłem tu za ustawą terminu śmierć mózgu. Mało kto wie, że termin ten stanowi nową definicję śmierci wprowadzoną w USA, w 1968 r.

Skąd taki pomysł? Otóż w szpitalach częstokroć pacjenci byli sztucznie podtrzymywani przy życiu i nie można było stwierdzić zgonu, jeśli biło serce. Zmiana definicji pozwalała na odłączanie pacjentów od aparatury medycznej. Dzięki temu prawnemu zabiegowi szpitale po pierwsze zaoszczędziły sporo pieniędzy na procedury podtrzymywania funkcji życiowych oraz poczyniły „postępy” w zakresie transplantacji.

Obecnie zjawisko śmierci mózgowej jest poddane naukowej krytyce. Neurolog z Uniwersytetu Sao Paulo w Brazylii, prof. Coimbra, stwierdził w wyniku badań, że mózg nie umiera, a tylko popada w stan uśpienia z uwagi na zbyt małą ilość krwi mózgowej potrzebnej do aktywności synaptycznej. Jeśli odłączamy pacjentów takich od aparatury nie mówiąc już o tym, że pobieramy od nich narządy, tak naprawdę zabijamy takiego pacjenta.

Zostawmy jednak te naukowe dylematy i skupmy się na etycznych.

Przeszczepiać czy nie? Zwolennicy twierdzą, że w sytuacji przeszczepu ze zwłok to i tak zmarły nie ożyje, a swoich narządów nie zabierze na tamten świat.

W sytuacji przeszczepu od żywego dawcy mamy do czynienia z poświęceniem ludzkim, co zaakceptował w 1995 r. papież Jan Paweł II.

Przeciwnicy twierdzą, że transplantacja to medyczny kanibalizm lub czekanie niczym sęp na śmierć innego człowieka

Osobiście popieram zwolenników przeszczepów z zastrzeżeniem prawnej ochrony ze strony państwa zarówno dawców jak też biorców. Dlaczego? Dlatego, że ta dziedzina medycyny oznacza możliwość zarobienia ogromnych pieniędzy na przestępczym handlu narządami. Narządy powinny być pobierane tylko wtedy, gdy dawcy, względem ich rodziny, wyrażą na to świadomą zgodę, a komisja lekarska nie znajdzie przeciwwskazań do transplantacji.

Moim zdaniem takim przeciwwskazaniem jest stwierdzenie śmierci mózgowej, która powinna zostać ponownie zweryfikowana naukowo.

Sytuacja, w której nikt się nie pyta dawcy o jego zgodę na transplantację, występuje w Chinach, gdzie masowo dokonuje się przeszczepów ze zwłok więźniów skazanych na śmierć. Oczywiście taka sytuacja jest całkowicie patologiczna i świadczy o udziale państwa w przestępczym procederze.

Wojciech Karaszewski

Poniżej kilka słów Mikołaja B. na temat transplantacji.

Szkoda, że tylko kilka...

Moim zdaniem przeszczepy są dobre i potrzebne, bo dzięki nim można komuś uratować życie lub je polepszyć.

Mikołaj B.